

## Siostra Jadwiga Skudro

Urodziła się 4 grudnia 1914 roku w Kijowie, a dwa tygodnie później otrzymała chrzest Rodzicami jej byli Antoni i Henryka z d. Parasiewicz

Wkrótce po urodzeniu Jadwigi ojciec inżynier został wezwany do pracy w Sewastopolu na Krymie, więc tam przeniosła się rodzina. Wybuch rewolucji w 1917r przyniósł bolesne konsekwencje. Wkrótce matka zmarła zarażona tyfusem. Dopiero rok 1922 przyniósł Polakom możliwość powrotu do kraju dzięki układowi zawartemu między Związkiem Radzieckim, a Stanami Zjednoczonymi.

We wrześniu 1925 roku Jadwiga została przyjęta do pensjonatu Sacré Coeur w Zbylitowskiej Górze. Wspomina, że owe 8 lat należały do najszcześniejszych, gdy coraz mocniej upewniała się, że sensem jej życia będzie służba Sercu Jezusa. Realizacja pragnień nie należała do łatwych.

Jadwiga wstąpiła do Zgromadzenia Sacré Coeur w 1936 r., które jest poświęcone chwale Sercu Jezusa i dziełu wychowania. Pierwsze śluby zakonne złożyła w Brukseli w 1939 roku i powróciła do Lwowa. Niepokój zagrożenia wojną stał się wkrótce faktem. Klasztor lwowski znalazł się pod okupacją sowiecką.

„Ojciec mój, który przebywał w Warszawie, był niespokojny, bo już wiele w Rosji przeszedł i wiedział, że w każdej chwili może grozić wywózka na Sybir”, więc nalegał na siostry Sacré Coeur, aby przeniosły siostry ze Lwowa do innych klasztorów. Po tej samej linii szły pragnienia przełożonej lwowskiej. Wysłała więc siostry Jadwigę i Helenę do Warszawy. Przejście przez granicę znaczyło nielegalne przejście nocą przez Bug, po którym już płynęły kry. Odwaga zdała egzamin, a gościnni ludzie po drugiej stronie przyjęli „mokre mniszki”, by mogły żywe i zdrowe dotrzeć do istniejącego już wówczas klasztoru Sacré Coeur w Warszawie.

W Zbylitowskiej Górze władze niemieckie udzieliły pozwolenia na prowadzenie szkoły powszechnej i kursu gospodarczego. S. Jadwiga mając maturę szkoły gospodarczej była tam potrzebna, więc stosunkowo krótko pracowała w Warszawie. Również w pierwszym etapie po zakończeniu wojny prowadziła nadal zajęcia w szkole gospodarczej w Zbylitowskiej Górze.

Rok 1946 był dla s. Jadwigi wyjątkowo cennym okresem półrocznego pobytu w Rzymie, przygotowania w międzynarodowej wspólnotie do profesji i samego przeżycia ślubów wieczystych, które złożyła 10 lutego 1947 roku.

Wir intensywnej pracy po powrocie do kraju sprawił, że s. Jadwiga po dwóch latach zachorowała na gruźlicę. „Lekarze dawali mi 3 miesiące życia, a w najlepszym razie całe lata leczenia. Wówczas poprosiłam przełożone, by wobec takiej perspektywy bezczynności pozwoliły na ukończenie Instytutu Wyższej Kultury Religijnej (IWKR). Przepisane egzaminy zaliczyłam z bardzo dobrym wynikiem”.

Po „odwilży” w 1956 roku udzielono pozwolenia na otwarcie uprzednio zamkniętej szkoły gospodarczej w Zbylitowskiej Górze. Podczas spaceru z uczennicami s. Jadwiga doświadczyła poważnego wypadku. W listopadzie 1958 r. ciężki konar złamanego drzewa spowodował poważny uraz jej głowy. Stan chorej zdawał się być tak beznadziejny, że lekarz radził siostronom bardziej modlić się o jej śmierć aniżeli życie. Tymczasem s. Jadwiga cudem wracając do zdrowia, powiedziała: „I tym razem Pan Bóg dał mi przejść przez Bug, darując powtórne życie”.

W swoich wspomnieniach odnotowuje, że w latach 1969 - 1972 pełniła funkcję ekonomki w Warszawie, później w Pobiedziskach, ale równocześnie korzystała z wykładów w Seminarium Duchownym na Wydziale Teologicznym z zakresu programu Studium Rodzinnego. Była tam pierwszą kobietą i żeby przetrzeć szlaki, musiała się odwołać do wysokich protekcji. Wspomina, że wykłady bardzo dobrych specjalistów, przedstawiające całkiem nowe spojrzenie na sakramentalne małżeństwo, jakie przyniósł Sobór, miały okazać się dla niej „nie do przecenienia”.

### W służbie „domowego Kościoła”

„W sierpniu 1972 r. wyjechałam na 3 miesiące do Wioch, Francji i Belgii. Ponieważ były plany zatrudnienia mnie w Poradnictwie Rodzinnym przy parafii Zbawiciela w Poznaniu, mój były profesor Seminarium Duchownego prosił, abym poinformowała się odnośnie nowopowstałych parafialnych kursów dla małżeństw.

W Rzymie odbyłam miesięczny kurs duchowości posoborowej - *Mondo Migliore*. Natomiast w Paryżu nawiązałam kontakt z ruchem *Equipes Notre-Dame*. To pozwoliło mi poznać duszpasterstwo rodzin, zwłaszcza w Brukseli, przez bezpośrednie kontakty z realizacją tej pracy”.

W Polsce był to okres formowania się oazowego ruchu „Domowego Kościoła”, którym kierował ks. Franciszek Blachnicki. Spotkanie siostry Jadwigi z ks. Blachnickim w czerwcu 1974 zaowocowało wizją nowej, rodzinnej gałęzi, posoborowego Ruchu Oazowego. Poprosił więc władze zakonne, aby oddelegowały s. Jadwigę do tej pracy. Pisała więc programy rekolekcji dla rodzin, przygotowywała programy rocznej pracy. Nadto podczas pobytu w Rzymie, jeszcze w 1972 r. spotkała się z inicjatywą „Szkoły Modlitwy” organizowaną przez ks. Caffarella. Była to inicjatywa tak cenna, że od listopada 1976 r. wprowadzono ją również do programu oaz dla rodzin. Trudności nie brakowało. Wydany drukiem w 1979 r. program drugiego roku pracy został w całości przez władze PRL-u skonfiskowany. Dopiero dwa lata później mogło się ukazać jego drugie wydanie. W 1984 r. s. Jadwiga brała udział w oazie rodzin w Szwecji. Do Polski przyjeżdżały pary małżeńskie z Francji, które z wielką ofiarnością służyły również pomocą materialną podczas stanu wojennego.

W 1999 r. s. Jadwiga wyjeżdżała do Stanów Zjednoczonych i Kanady prowadząc rekolekcje i biorąc udział w Dniach Wspólnoty.

Na jednym ze spotkań podsumowała swoją pracę stwierdzając, że od przeszło 30 lat stara się realizować wizję Założyciela, a przede wszystkim strzec wierności jej charyzmatu.

W ostatnich latach stan zdrowia nie pozwalał s. Jadwidze na bezpośrednie uczestniczenie w spotkaniach oazowych, ale poprzez modlitwę i cierpienie była duchowo obecna w dotychczasowych zaangażowaniach na rzecz Ruchu Światło-Życie.

Pan Jezus wziął ją do Siebie rankiem 28 września 2009 roku, gdzie w pełni cieszy się bliskością Jego obecności.